

# Józef Borzyszkowski

---

## "Opowieści naszych starków", Maria Dyczewska, Sierakowice 2009 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 12, 394-397

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Józef Borzyszkowski**

## **Maria Dyczewska, *Opowieści naszych starków,***

**Sierakowice 2009, ss. 250, ISBN 978-83-62042-08-1**

*Opowieści naszych starków* to wyjątkowe dzieło z zakresu memuarystyki, nie tylko na Kaszubach. Maria Dyczewska opowiedziała – opisała – utrwaliła w nim, zanotowane pierwotnie na taśmie i papierze, wspomnienia z przeszłości 23 seniorów z gminy Sierakowice. Powstały one w latach 1996–2006 w drodze przygotowanych i wielogodzinnych rozmów – spotkań z ich bohaterami – pierwotnymi autorami – narratorami. Dopracowane przez Panią Marię do prezentowanej postaci, uzupełniane dzięki dalszym spotkaniom i rozmowom, zostały opublikowane po raz pierwszy przed laty na łamach samorządowego czasopisma „Wiadomości Sierakowickie”.

Maria Dyczewska, będąc z wykształcenia i powołania nauczycielką, swoje aktywne zawodowo lata tej profesji przeżyła poza Sierakowicami. Do końca PRL-u była nauczycielem akademickim przedmiotów pedagogicznych w WSP w Słupsku. Z chwilą narodzin III RP wróciła w rodzinne strony i zamieszkała w domu ojców. Zaangażowała się w budowanie i pracę samorządu gminnego (w latach 1990–2003 jako zastępca wójta Sierakowic) i kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego. Była współtwórczynią i współredaktorką wspomnianego gminnego czasopisma – miesięcznika, na łamach którego w publikowanych artykułach, obok bieżących wydarzeń i problemów z życia gminy, prezentowano często teksty dotyczące przeszłości – dziejów i kultury gminy i kaszubskiego regionu, wybitne ponadlokalne postacie i nie mniej ciekawe osoby z grona społeczności gminnej. Wśród nich pojawili się seniorzy, opowiadający Pani Marii o swoim życiu i doświadczeniach, zarazem o dziejach Sierakowic i okolicy, głównie w I połowie XX wieku. Oczywiście, że wielu sięgało pamięcią w wiek XIX, a niewielu przeżyło przełom wieków XX i XXI. Dziś bowiem większość bohaterów prezentowanej książki żyje po życiu, głównie w swoich wspomnieniach, zanotowanych przez Panią Marię, udostępnionych nam raz jeszcze na kartach prezentowanej książki.

Przedmiotem wszystkich opowieści jest głównie życie rodzinne i codzienne na Kaszubach w XX wieku, zachodzące w nim zmiany, następujące nowości,

bliskie narratorom postaci, reprezentujące szeroki przekrój społeczności gminnej, można rzec kaszubsko-wiejskiej w szczególności, choć już od początku XX wieku pojawiły się w Sierakowicach i okolicy postaci reprezentujące stan trzeci, czyli średni, rozwijające się drobnomieszczaństwo. Dzisiejsze Sierakowice swoją współczesną postać zawdzięczają takim ludziom jak bohaterowie książki. Oni to, urodzeni pod koniec XIX lub na początku XX wieku, wspominali wydarzenia wielkie i małe, ogólnonarodowe, gminno-parafialne i rodzinne z pierwszej połowy XX stulecia, obejmujące I wojnę światową i kończące ją lata narodzin II Rzeczypospolitej, zapoczątkowane powrotem Pomorza do odrodzonej Polski i wojną bolszewicko-polską. Najwięcej szczegółów zapamiętali z dwudziestolecia międzywojennego, bogatego także w kryzysy i biedę, ale przede wszystkim wyróżniającego się bujnym życiem społeczno-kulturalnym w gminie – parafii i powiecie. Postacią centralną niejako wielu opowieści z tamtych lat jest proboszcz sierakowicki – ks. kanonik Bernard Łosiński, poseł do parlamentu niemieckiego i odrodzonego sejmu polskiego, kaszubski ks. Piotr Wawrzyniak, zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym. II wojna światowa i lata powojenne, życie w PRL, jego radości i smutki, to drugi wyróżniony w opowieściach starków okres ich życia i dziejów gminy.

Narratorami opowieści – bohaterami książki Marii Dyczewskiej są generalnie niby tzw. prości ludzie, ale niezwykle osoby, wyjątkowo twórcze – aktywne także w życiu publicznym świeckim – nie tylko rodzinnym i Kościoła – reprezentanci różnych wsi i zawodów. Dominują rolnicy i rzemieślnicy, ale nie brak przedstawicieli większych przedsiębiorców, walczących w PRL o zachowanie lub zwrot swoich zakładów, jak i lokalnej inteligencji, kształtującej osobowości wielu pokoleń młodzieży.

Bohaterem – narratorem pierwszej opowieści jest Józef Kos (1900–2007) wspominający lata żołnierskie w czasie I wojny światowej i rewolucji w Niemczech oraz wojny bolszewickiej, na którą poszedł jako ochotnik. W latach pokoju wyuczył się szewstwa, założył własny warsztat i rodzinę, zbudował dom, dochował się grona dzieci i doczekał II wojny światowej. Po klęsce wrześniowej 1939 roku przeżył obóz jeniecki, z którego po kilku tygodniach wrócił do domu, by przetrwać okupację – kolejne doświadczenia, nie wyrzekając się polskości. Równie tragiczny koniec II wojny zapoczątkował niełatwe, nie tylko dla prywatnego rzemiosła, lata PRL-u. Stąd praca w różnych miejscach i zawodach, okraszana przyjemnościami domu i pszczelarstwa. Na starość nie przestał się interesować wydarzeniami w kraju i świecie; martwił się np. chorobą Matki Teresy i prezydenta Waclawa Havla. Jako pszczelarz przypominał, iż najlepszym lekarstwem, zwłaszcza dla ludzi starszych, jest miód.

Podobnie ciekawe i urozmaicone są inne opowieści i zyciorysy, swoiste sagi rodzinne, tworzone często przez panie, mężne niewiasty, matki czy samotne kobiety, pracujące całe życie na rzecz bliźnich. Są wśród nich Waleria Kiedrowska – uosobienie kaszubskiej matki i Bronisława Polaszki, zmagająca się całe życie

z truskawkową legendą o prawdę, dotyczącą wprowadzenia przez jej siostrę uprawy tej popularnej nie tylko dziś w Sierakowicach kaszubskiej jagody – *malëñë*... Ostatnia opowieść dotyczy życia i działalności nauczycielki, a także miłośniczki pszczoł, Agaty Stenki – matki słynnej aktorki. Zawartość całości sygnalizują tytuły kolejnych opowieści. Oto one: *Nigdy w ogniu. Józef Kos; Kaszubska matka. Waleria Kiedrowska; Pod urokiem orkiestry dętej. Jan Miotk; Furman u kanonika. Jan Piotrowski; O przodkach siostr Reiter; Wnuczki o pierwszym wójcie. Otton Karszny; Po trudach życia błoga starość. Jan Grzenkowicz; Mistrz. Franciszek Młyński; Siostra Tymotea wspomina; Artylerzysta dzielny na zawsze. Konrad Gruchala; Truskawkowa potęga i gorycz. Bronisława Polaszek; Znowca dobrej kielbasy i motocykli. Brunon Kobiela; Całe życie w licznej rodzinie. Elżbieta Bronk; Prywatna wojna o tartak. Stanisław Bronk; Kaszubskość opisywana dla teatru. Aleksy Pepliński; Trzej bracia i las. Antoni Treder; Pół wieku doli i niedoli. Zofia i Edmund Lewiczowie; Stolarz, skrzypek i amator historii. Stefan Kolka; Dzielna Kaszubka. Stefania Zalewska; Społecznik ze Starej Huty. Franciszek Syldek; Córka kowala, żona krawca. Helena Czaja; Uśmiech pani Stasi. Anastazja Błaszowska; Wybrała Gowidlino i pokochała pszczoły. Agata Stenka.* – Każda opowieść mogłaby być kanwą do osobnej powieści.

Lektura tego swoistego *Spisu treści* może i winna zachęcić do lektury tomu w całości i czerpania z tego rodzaju źródeł, nie tylko przez historyków. Zostały one już wykorzystane w wydanej kilka lat wcześniej monografii gminy Sierakowice, jakby mało udanej i stąd niepromowanej nawet przez Gminę – sponsora wydania. *Opowieści naszych starych* stanowią wyśmienite uzupełnienie, uszczegółowienie obrazu dziejów gminy w XX wieku, zaprezentowanego w tejże monografii. Ich wielkim walorem – tak w wersji pierwotnej na łamach „Wiadomości Sierakowickich”, jak i w książkowej (choć tu trochę skromniej) – jest bogactwo ilustracji, fotografii i dokumentów, uwiarygodniających i ubarwiających opowieści naszych dziadków. Opowieści te, podobnie jak pamięć ludzka, bywają jednak niekiedy zawodne, stąd zasługują na krytyczną analizę i opracowanie, a przynajmniej komentarz historyka. W prezentowanej postaci są one pozbawione przypisów czy komentarza autorki książki. Historyk mógłby i winien niejednokrotnie sprostować niektóre fragmenty tych opowieści lub naświetlić pewne wydarzenia bardziej wszechstronnie, przynajmniej z innej strony. Na szczególną uwagę zasługują przywoływane postacie, takie na przykład, jak występujący w pierwszej opowieści Józefa Kosa, gdański przywódca kaszubsko-kociewskich ochotników na wojnę bolszewicką, wybitny i zasłużony działacz Polonii Gdańskiej, zwany Królem Kaszubów, Józef Czyżewski (1857–1935), przedstawiony w tekście jako Józef Ciszewski... (s. 17). Tego rodzaju nieliczne nieścisłości nie zmniejszają wartości całego dzieła, książki stanowiącej piękny pomnik pamięci jej bohaterów i narratorów opowieści, utrwalonych przez Marię Dyczewską. Znając jej życiowe przygotowanie i zakorzenienie w dziejach i kulturze Sierakowic i Kaszub, zachęcam ją do kontynuacji tego rodzaju działalności i twórczości, do przygotowania

kolejnego tomu, który objąłby kolejne rodziny – rodzinne opowieści i sagi, np. Majkowskich z Sierakowic, czyli własnej rodziny i jej osobistych losów, aż po dzieje najnowsze lokalnej społeczności, narodzin i rozwoju samorządu gminnego oraz trudów i ograniczeń, wręcz barier w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Najnowsze dzieje gminy Sierakowice, których jest ona współtwórcą i obserwatorką, to wręcz temat na osobną księgę jej wspomnień, może nie od razu gotowych do druku, tym niemniej bezcennego dokumentu dla przyszłości...

Książka *Opowieści naszych starków* ukazała się jako tom 2 Biblioteki Miejszczynika „Wiadomości Sierakowickie”. Tom 1 to *2007 Rok Pamięci Księdza Doktora Bernarda Sychty*, redaktor Maria Kolka, Sierakowice 2008. Jako młode wydawnictwo i początkujący wydawca, Gmina Sierakowice nie docenia jeszcze potrzeby pracy ściśle edytorskiej, na jaką zasługują każde autorskie dzieło, nawet najlepiej dopracowane i najlepszego mistrza. W tradycji dobrej roboty edytorów jest też zaangażowanie obok redaktora i korektora każdej książki, także recenzenta wydawniczego, pracujących na rzecz autora i książki, dobre imię wydawcy, o których udziale w prezentowanej tu książce nie ma śladu także na stronie redakcyjnej. A szkoda! Wspaniała praca Marii Dyczewskiej mogłaby w trakcie obróbki edytorskiej zyskać na wartości. Mam nadzieję, że tak będzie w przypadku tomu 2 *Opowieści naszych starków* z Gminy Sierakowice, do których to grona już dziś należy także wciąż młoda i godna największego uznania oraz powszechnej wdzięczności autorka tomu 1. Stworzenie podobnych dzieł polecam *szkólnym* i redaktorom gminnych pism w innych kątach Kaszub i Pomorza, zwłaszcza tych, które dotąd nie mają swoich dziejopisarzy i monografii.